

Marek Sztarbowski: * Muzy *

*Wielki sercem, prężny ciałem,
jedenaście Sióstr kochałem.
Posłuchajcie, nim przeminę,
jak je wszystkie uwodziłem.*

* * *

Zima, lato płaczą kwiecień, gdy Euterpe gra na flecie.
Kropki wtór jak rozkosz czuła: - Wilgoć! Wilgoć, o ma foi!

Bez się w maju zaplótł słodko - Terpsychora tańczy wiotko
cza-czę, rumbę, tango, twista - wiatr w sukience stara świ... (stak).

W czerwcu jaśmin wonny pała, gdy Kaliope naga cała
z pierwszą gwiazdą (hop!) do łóżka: - Pisz mi wiersze na cycuszkach.

W lipcu, potem oblepiony, na Uranii z lewej strony,
z prawej, na wprost, z góry, czule - zakreślałem cyrklem Kule.

Sierpień, we łbie gra liryka... to co wcześniej, Wszechświat znika
przy Erato ukochanej, kiedy gniecie mnie kolanem.

A we wrześniu - ciągle muszę, do wychodka z papierusem -
to przez Klio tak mnie skręca: przód jej, tył na wszystkich zdjęciach!

Nagle patrzę... już październik? - Zapomniałem, stary piernik,
zaspokoić Melpomeny. I znów będą fochy, sceny.

W listopadzie jadę w góry - tu poezji ciemne chmury
Polihymnii chłopak pasie. No, a ja z nią w międzyczasie...

Zimno, ciemno... głucho wszędzie... - tak, już pewnie grudzień będzie?
- Ledwo żywy po batalii, leżę drapiąc Talię w talii.

* * *

*Tak to sercem prężny, ciałem
pierwsze dziewięć z Sióstr kochałem.
Głupi - ufny w wieczną siłę -
wszystkie siły roztrwoiłem!*

- Teraz, w styczniu, to do kina o laseczce. Choć wypina
swoje 3D w nim Artystka... tylko kaszlę, w skroniach błyska.

W lutym... czasem Telewizja. Co, ktoś mówi, że łatwizna?
No, nie powiem, lecz wrażenia, gdy spikerki pilot zmienia?

Za to w marcu, sam już nie wiem,

*co to będzie - coraz częściej
Erka pod oknami stoi,
a w niej siedzą... zwykłe siostry.*

** * **

<https://www.youtube.com/watch?v=OLNz0313A4k>